

Tadeusz Pawluk

"Rytuał rodzinny (Aby rodzina była bardziej Kościołem)", Józef Wysocki, Olsztyn 1981 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 27/1-2, 285-286

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Wysocki, Rytuał rodzinny (Aby rodzina była bardziej Kościołem), Olsztyn 1981, s. 319.

Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne w Olsztynie, znane w Diecezji Warmińskiej ze względu na swoją funkcję usługową w stosunku do duszpasterzy, ambitne w doborze pozycji wydawniczych, wśród których prym wiodą wydawane od 1964 r. *Studia Warmińskie*, ostatnio zwróciło na siebie uwagę wydając *Rytuał rodzinny*, publikację jedyną w swoim rodzaju. Autorem *Rytuału rodzinnego* jest ks. Józef Wysocki, kapłan warmiński, absolwent Instytutu Studiów nad Rodziną ATK, dobrze obznajomiony z problematyką duszpasterstwa i apostołatu rodziny chrześcijańskiej.

O powstaniu *Rytuału rodzinnego*, jak to wynika z podtytułu, zadecydowała idea rodziny jako Kościoła domowego, mocno zaakcentowana przez Sobór Watykański II (Konst. *Lumen gentium*, 11; Dekr. *Apostolicam actuositatem*, 11), a ostatnio przez Papieża Jana Pawła II (Homilia na otwarcie Synodu Biskupów w 1980 r., 3; Adhort. Ap. *Familiaris consortio*, 49). Idea ta została już dostatecznie rozwinięta w opracowaniach teologicznych. *Rytuał rodzinny* jest jej praktycznym zastosowaniem. Zawiera bowiem obrzędy religijne Kościoła domowego; propagując wzajemną miłość wszystkich członków rodziny chrześcijańskiej i wspólną modlitwę rodzinną *Rytuał rodzinny* spełnia w rodzinie rolę praktycznej księgi liturgicznej.

Bogaty materiał dotyczący obrzędów domowych autor rozmieścił w dziewięciu rozdziałach. Przeprowadziwszy ogólne rozważania na temat sanktuarium domowego, idąc za rokiem liturgicznym, uwzględnia okres Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, Wielkanocy oraz okres zwyczajny jako czas publicznej działalności Chrystusa i wzrostu Kościoła. Dwa ostatnie rozdziały zostały poświęcone sakramentom i sakramentaliom.

Autor *Rytuału rodzinnego* przejawiał wiele inwencji. Na ogół trafnie dobrał teksty modlitw na różne okazje w rodzinie. Zdawał sobie sprawę z konieczności włączania do modlitwy rodzinnej wszystkich członków rodziny. Proponuje niekiedy nowe formy obrzędowości rodzinnej. Wezuwając się w nastrój dnia rodzinnego każe nawet piec pierniczki mikołajowe, podając na nie szczegółowy przepis.

Rytuał rodzinny, jak każda praca pionierska, pozostawia uczucie niedosytu. Koncepcja *Rytuału rodzinnego*, sama w sobie słuszna i godna realizacji, chyba nie została do końca przemyślana. Zebrany materiał jest zbyt ubogi w stosunku do użytego tytułu. Użyty tytuł każe spodziewać się czegoś więcej.

Przechodząc do szczegółów można zapytać, dlaczego *Rytuał rodzinny* nie zawiera podstawowych obrzędów religijnych na zwykłe, szare dni, z których przeważnie składa się życie rodzinne? Podstawowym obrzędem rodzinnym jest wspólny pacierz. Dlaczego więc *Rytuał* nie uczy „zwykłego” pacierza, jaki powinien być odmawiany w rodzinie na wieczór wieczór? Dlaczego brakuje dodatku z pieśniami religijnymi? Dlaczego w *Rytuale* nie ma zestawu kolęd na wieczór wigilijny i inne wieczory w okresie Bożego Narodzenia? Dlaczego bogata obrzędowość kolędowa ma tak słabe odbicie w *Rytuale*? Autor niekiedy każe rodzinie śpiewać pieśni mało znane, nie podając nut. Dlaczego *Rytuał* nie zawiera domowego nabożeństwa różańcowego? Dzieci daremnie będą szukać w *Rytuale* np. programu nabożeństwa majowego, które zechcą odprawić w domu lub pod krzyżem wiejskim. Dlaczego nie proponuje się rodzinom odmawiania modlitwy *Anioł Pański*, pozdrowienia chrześcijańskiego *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*? Skromny jest zestaw sakramentaliów domowych. Autor nie wziął pod uwagę faktu, że nie wszyscy w przeciętnej rodzinie chrześcijańskiej posiadają pełną formację katechetyczną. Mając na uwadze ten fakt należało więcej przekazać podstawowej wiedzy katechetycznej. Brakuje kalendarza. Przydałby się słowniczek wyrazów mniej zrozumiałych; użyty wykaz skrótów niczego nie wyjaśnia.

Rytuał rodzinny, mimo jego braków, należy ogólnie ocenić pozytywnie i polecić rodzinom. Służy on dobrej sprawie. Jeżeli chcemy, by rodziny przezwyciężyły swój kryzys, trzeba je przede wszystkim nauczyć się modlić. Wszystko, co służy umacnianiu i uświęcaniu rodziny chrześcijańskiej, zasługuje na szczerze poparcie.

Ks. Tadeusz Pawluk

Luis Madero, La intervención de tercero en el proceso canónico, Pamplona 1982, s. 315.

Zasłużone dla rozwoju nauk kościelnych Wydawnictwo Uniwersytetu de Navarra w Pampelunie (EUNSA) ostatnio opublikowało monografię pt. *La intervención de tercero en el proceso canónico*, która powinna zainteresować każdego procesualistę kościelnego. Autorem monografii jest profesor kanonicznego prawa procesowego wspomnianego Uniwersytetu, Luis Madero, znany z wielu innych publikacji z zakresu procesualistyki.

Praca jest poświęcona problematyce udziału osób trzecich w procesie kanonicznym. Osoby trzecie w procesie to osoby zainteresowane wynikiem toczącego się procesu ze względu na potrzebę obrony interesu własnego lub jednej ze stron. Główną podstawą źródłową rozważań stanowią kanony 1852—1853 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Mimo to praca ta nie straciła dziś na swej aktualności, ponieważ przepisy